Wydanie wieczorne.
Nr. 394. Środa 2 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sytuacya w Królestwie. Przed wielką bitwą na Zachodzie. Walki na Kaukazie.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Rzym, 2 grudnia.

Jak donoszą paryskie dzienniki, obecna względna pauza w czynnych operacyach wojennych na froncie we Flandryi i północnej Francyi, objaśnia się wielkimi przygotowaniami do mającej nastąpić **wielkiej, decydującej bitwy.** Niemcy z jednej, a Francuzi i Anglicy z drugiej strony posyłają na linię wciąż nowe posiłki.

Gdzie mianowicie nastąpi atak niemiecki, którego się spodziewają Francuzi, oczywiście nie wiadomo. Hervé sądzi, że Niemcy uderzą **na centrum** pomiędzy Arras, Roye i Lassiguy na północ od Reims. Hervé omawia także sprawę losów Paryża w tym wypadku, gdyby Niemcom udało się przerwać front francuski. Jakkolwiek Paryż jest lepiej obwarowany, niż niegdyś, przecież nie jest bezpieczny przed niespodziankami.

Walki na Kaukazie.

Konstantynopol, 2 grudnia.

Główna kwatera ogłasza następujący komunikat:

Nad granicą Asserbejdżanu walki toczą się dalej. Do Trapezuntu nadszedł transport pierwszy jeńców, składający się z 6 oficerów i 83 żołnierzy.

Konstantynopol, 2 grudnia.

Wedle doniesień dzienników Rosyanie w ostatnich dniach podwoili **okrucieństwa** na Kaukazie, a z powodu obrotu sprawy w Królestwie Polskiem poczynają zwolnionych dotąd ze służby wojskowej muzułmanów brać do wojska. Jeden ze szczepów w obszarze kubanskim musiał dostarczyć 3000 ludzi. Szczepy muzułmańskie niecierpliwie czekają na przybycie armii tureckiej.

Wojna z Rosyą.

Sytuacya w Królestwie.

Sprawozdawcy fachowi dzienników wiedeńskich i berlińskich prostują kłamliwe doniesienia rosyjskie o rzekomych zwycięstwach rosyjskich pod Łodzią i podkreślają fakt, że bój toczy się dalej, na całym olbrzymim froncie od Bałtyku do Karpat, chociaż — rzecz jasna — decyzya zapadnie na silnem skrzydle północnem, podczas gdy walki w Galicyi zachodniej i w Karpatach mają tylko podrzędne znaczenie.

Bój — powiada sprawozdawca „Neue Freie Presse“ Roda Roda — przybrał już od kilku dni charakter walki „stojącej“, tak samo jak poprzednie wielkie starcia wojenne zarówno na zachodzie jak na wschodzie. Obie strony okopały się na swych pozycyach, i ataki przeważnie ustały. Ataki bowiem ograniczają się tylko do drobnych odcinków linij i odbywają się tylko w tym celu, by tu lub tam wyrównać lokalną niekorzystną sytuacyę, np., by usunąć wrzynający się klinem front.

Taka walka „stojąca“ stawia najwyższe wymagania co do wytrzymałości i moralnej siły wojska. Każda ze stron stara się tą siłę złamać i w ten sposób przygotować rozstrzygnięcie.

Dotychczas sprzymierzone wojska zadały Rosyanom kolosalne straty, w pierwszym rzędzie ogień austryackich 30·5-centymetrowych dział. Te działa Rosyanie nazywają „czortami“. Nieprzyjaciel, jak się zdaje, narazie stracił ochotę do ryzykownych przedsięwzięć.

Można liczyć — powiada Roda Roda — na pomyślny koniec walk, ale chwilę tego zakończenia przewidzieć niepodobna.

W Karpatach.

„Pesti Naplo“ donosi z Ungvaru, że nadżupan miejscowego komitatu mówi o rosyjskich atakach w tonie uspokajającym. Pozatem — pisze korespondent tego dziennika — sam miałem sposobność na podstawie własnych spostrzeżeń podczas podróży nad granicę Zemplinu i Uugu donieść, że sytuacya jest istotnie dobra. Ruchy austro-węgierskiej armii są tego rodzaju, że nieprzyjaciela bije się na wszystkich liniach. Pociągi wciąż setkami przywożą jeńców rosyjskich.

Rosyjscy Rumuni w Karpatach.

Sprawozdawca „Az Est“ donosi, że w części Karpat operują także oddziały rosyjskie, które są uzupełniane z gubernij odeskiej i kijowskiej. Do tych korpusów należą także oddziały bessarabskie, składające się z Rumunów. Duże partye jeńców rumuńskich odstawiono do niewoli austryackiej. Jeńcy ci opowiadali korespondentowi, że całe kompanie rumuńskie chętnie przy pierwszej sposobności rzucały broń, aby nie walczyć pod jarzmem rosyjskiem.

Jeńcy opowiadają, że z tyłu za oddziałami rosyjskimi, idącymi do ataku, poumieszczano karabiny maszynowe, z których się strzela do własnych żołnierzy, jeśli nie chcą iść naprzód.

Rozczarowanie w Paryżu.

Paryskie pisma poranne z poniedziałku sygnalizowały wielkie rosyjskie zwycięstwo na wschodzie. Gdy jednak przyszedł urzędowy komunikat, sprawił wielkie rozczarowanie. Olbrzymie liczby jeńców, zabranych przez Hindenburga, dotychczas — nie bacząc na liczne zapytania — nie były przez rosyjskie źródła urzędowo prostowane.

Pauza w bitwie pod Łodzią.

Major Morath pisze w „Berl. Tagebl.“, że błędem byłoby dopatrywać się w tej pauzie, która obecnie nastąpiła w walkach pod Łodzią, oznaki znużenia po stronie niemieckiej. W takich olbrzymich starciach, jak obecne, jeszcze przed rozstrzygnięciem mogą zawsze być chwile, gdy wodzowi wydadzą się przesunięcie sił lub dostarczenie materyału wojennego ważniejszemi, niż ruch naprzód. Naturalnie dla widza podobny ruch, jak np. znana wyprawa Niemców na Paryż w początkach wojny, zawsze jest widowiskiem podniosłem, ale dla wodza bywa często źródłem trosk, jeśli przybiera taką szybkość, że skuteczna praca na liniach komunikacyjnych zaczyna wydawać się wątpliwą.

Poseł Budisawljewicz oskarżony o zdradę stanu.

Budapeszt, 2 grudn....

Sejm węgierski obradował nad sprawozdaniem komisyi dla nietykalności poselskiej w sprawie posła Budisawljewicza, który podejrzany jest, iż jako jeden z kierujących członków serbskich stowarzyszeń sokolich brał czynny udział w propagandzie wielkoserbskiej i oskarżony jest o **zdradę stanu.** Referent przedstawił organizacyę stowarzyszeń sokołów serbskich, których centrum znajdowało się w Serbii i dążyło do zjednoczenia wszystkich Słowian południowych pod berłem króla serbskiego. Komendą tych serbskich stowarzyszeń sokolich była komenda wojska serbskiego. Referent odczytał kilka dokumentów i sprawozdań, między innemi statut serbskiego stowa-

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

rzyszenia sokołów „Duszan silny“. Dokumenty wyjaśniają w sposób wyczerpujący tendencyę propagandy wielkoserbskiej. Poseł Budisawljewicz był członkiem wydziału w Kragujewac, który był szczególnie ruchliwy. Dalej wynika ze sprawozdania komisyi, że celem propagandy było także **oderwanie pewnych terytoryów od monarchii**. Ruch ten rozszerzył się także na Bośnię i Hercegowinę. Dalej konstatuje sprawozdanie, że czynność tych stowarzyszeń sokolich prowadzoną była w porozumieniu z Narodną Obraną. Budisawljewicz w telegramie, wystosowanym do prezydyum sejmu węgierskiego, zapewnia, że jest niewinny i prosi sejm, aby go wydano. Referent wnosi wydanie posła Budisawljewicza i pochwalenie postępowania rządu, który już poprzednio zarządził aresztowanie Budisawljewicza.

Prezydent ministrów hr. Tisza dał krótkie oświadczenie, w którem podniósł, że rząd przywiązuje wielką wagę do uszanowania prawa nietykalności poselskiej, ale sądził, że byłby popełnił błąd i dopuścił się zaniedbania, gdyby w tym wypadku nie był zarządził aresztowania Budisawljewicza.

Wnioski komisyi zostały jednomyślnie przyjęte.

Niemieckie łodzie podwodne.

Londyn, 2 grudnia.

Korespondent „Timesa“ wskazuje na ożywioną czynność niemieckich łodzi podmorskich na wybrzeżach belgijskich, gdzie dwa angielskie okręty wojenne i kilka okrętów kupieckich zostało zatopionych, jakoteż na operacye tych łodzi koło Havru. Korespondent twierdzi, że niebezpieczeństwa dla angielskich okrętów transportowych są znaczne, że jednakże łodzie podmorskie mogą tylko zamącić operacye angielskie, ale nie mogą ich udaremnić.

Car na placu boju.

Petersburg, 2 grudnia.

1 grudnia o godz. 10 przed południem car odjechał na plac boju.

Kronika wojenna.

Bordeaux, 2 grudnia.

Minister wojny podaje do wiadomości, że cały **rok popisowy 1915** wliczony został do piechoty. Tylko frekwentanci szkoły weterynaryi przydzieleni zostali do kawaleryi.

„Nouvelliste“ donosi, że pobór z r. 1915 ukończony został 30 listopada. Procent zdolnych do broni odpowiada procentowi klas popisowych z r. 1914.

Konstantynopol, 2 grudnia.

Wedle wiadomości ze źródła urzędowego, na południe od Fezzati (w Afryce) między Senussimi a wojskiem francuskiem przyszło do bitwy. Przywódca szczepu Szauja, szeik Abdullah, **poległ**, lecz Francuzi zostali pobici. Także w okolicy Kanem i Vadaj Senussi odnieśli wspaniałe zwycięstwa.

Frankfurt, 2 grudnia.

Z Pekinu donoszą pod datą 5 października: Izba wyższa po burzliwej dyskusyi uchwaliła przedłożyć rządowi memoryał, który podkreśla **odpowiedzialność Anglii za naruszenie neutralności Chin przez Japonię.**

Międzynarodówka a wojna.

Socyaliści francuscy a państwa neutralne.

Sztokholm, 2 grudnia.

„Sozialdemokraten“ sztokholmski przedrukował artykuł Compère Morela z francuskiej „L'Humanité“, znanego przywódcy socyalistycznego. Wzywa on socyalistów krajów neutralnych, by opuścili stanowisko neutralne i wzięli udział we walce po stronie Francyi, udział w tej wielkiej tragedyi, na której opiera się przyszłość socyalizmu i która teraz odgrywa się we krwi, łzach i błocie na naszym starym francuskim gruncie.

Na to wezwanie odpowiada wódz towarzyszów szwedzkich **Branting**: „To wezwanie jest wzruszające w swej szczerości i gorącem uczuciu. Lecz odpowiedź winna być taką: właśnie dlatego, że formuły naszych francuskich towarzyszów nie zawierają całej prawdy, nie możemy pójść wskazanemi drogami.

Mussolini wyrzucony z partyi.

Rzym, 2 grudnia.

Według włoskiego socyalistycznego statutu partyjnego, prawo wykluczania członków przysługuje poszczególnym sekcyom. Dnia 24 z. m. medyolańska sekcya zrobiła użytek ze swego prawa i wykluczyła z partyi b. naczelnego redaktora centralnego pisma partyi „Avanti“. W wyroku powiedziano, że Mussolini otwarcie naruszył dyscyplinę partyjną, zakładając pismo „Lud włoski“ i agitując za wojną; wobec tego sekcya uważa wszelką dyskusyę w tej sprawie za niepotrzebną.

Indywidualista Mussolini, którego ideologia składała się z bergsonowskiego idealizmu, blankistowskiego rewolucyonizmu i narodowego szowinizmu, w ten sposób zakończył swą krótką, lecz hałaśliwą karyerę w partyi. Obecnie opluwa partyę, jak umie.

Pod skrzydłami caratu.

Jeszcze ballada o autonomii.

Przebywający w Rosyi korespondent „Secolo“ Luciano Magrini niedawno doniósł o rzekomej rozmowie z pewnym dobrze poinformowanym Polakiem, któremu winszował obiecanej autonomii Polski.

— Zostaw pan, — odrzekł Polak, — **car niczego nie obiecywał!** Niema **żadnego manifestu carskiego**. Niektóre dzienniki zagraniczne, które wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza pomieszały z Mikołajem carem, zatytułowały odpowiednią notatkę: „Manifest carski“. Te dzienniki jednak w Królestwie zostały skonfiskowane. Manifest wielkiego księcia pełny jest pięknie brzmiących frazesów, jest jednak nieścisły i mglisty w tych ustępach, gdzie mowa jest o autonomii.

Przebieg sprawy — ciągnął informator dalej — jest właściwie następujący. **Ambasadorzy francuski i angielski energicznie** domagali się, by wydano manifest do narodu polskiego. Wówczas **Sazonow** opracował **dwa szkice**, jeden dla cara, drugi dla generalissimusa. W radzie ministrów akceptowano tylko szkic drugi. Polacy wówczas pośpieszyli uzyskać potwierdzenie otrzymanych wiadomości i wysłali specyalną **delegacyę do Carskiego Sioła**, która miała wyrazić carowi **podziękowanie** za uzyskaną autonomię.

Na czele delegacyi stanął margrabia Wielopolski. **Car nie zechciał jednak delegacyi przyjąć.** Wkońcu przyjął Wielopolskiego na posłuchaniu prywatnem. Car powiedział mu kilka łaskawych słów o Polakach i narodzie polskim, starannie jednak unikał wzmianki o autonomii. Polską deputacyę obiecał przyjąć dopiero w Warszawie, ale **po zwycięstwie.**

Według słów tegoż informatora pewna delegacya polskich polityków była u warszawskiego gubernatora **Essena**, który na wzmiankę o „udzielonej autonomii“ ostro odrzekł:

— **Co? Nic o tem nie wiem!** Manifest wielkiego księcia **niema dla mnie siły obowiązującej**. Nie otrzymałem żadnych specyalnych instrukcyi, i wszystkie stare instrukcye pozostają w sile.

Wkońcu informator Magriniego zauważył:

— Jeśli żywimy na coś nadzieję, to oczywiście raczej na kongres europejski, niż na dobrą wolę petrogradskiego rządu.

Tyle Magrini i jego informator.

Powyższe wywody tylko raz jeszcze stwierdzają, że o żadnej autonomi carskiej, chociażby tylko przyrzeczonej, mowy na razie niema. **Jest** tylko kilka istotnie „mglistych“ słów naczelnego wodza, które nb. żadnej „siły obowiązującej“ mieć nie mogą. Jest tylko kilka łaskawych słówek, w których dopatrzono się całej — autonomii...

Zbrodnie maruderów i dezerterów rosyjskich.

Znany pisarz rosyjski i korespondent wojenny, Niemirowicz-Danczenko, przydzielony do głównej kwatery prasowej, kreśli z pola walki między innemi i taki obrazek, charakteryzujący, jak się czytelnik przekona, **dezorganizacyę, zakradającą się do armii rosyjskiej.**

W lasach w Kieleckiem i Radomskiem (stwierdza Niemirowicz) namnożyła się różnego rodzaju maruderów z pośród wojsk rosyjskich ilość wielka. Zgłodniali i zziębnięci ci ludzie spowodowali już kilka pożarów leśnych.

Co gorsza jednak, podkradają się oni do nieusuniętych zaraz **rannych i dogorywających i obdzierają ich nietylko z pieniędzy, lecz i z różnych sztuk odzieży.**

Pozatem błąkające się bandy ich **napadają na ludność wiejską** i, grożąc jej bronią, dopuszczają się **rabunków.**

Niedawno cytowaliśmy w „Naprzodzie“ ustęp z korespondencyi współpracownika „Nowego Wremia“, Krawczenki, który konstatował, że **w lazaretach** rosyjskich bywają **ranni** systematycznie **okradani**, nawet tak hurtownie, że zdołały przepaść w drodze dwa... **wagony z koniakiem**, przeznaczonym dla szpitali wojskowych.

Warto zestawić te dwa typowe obrazki rosyjskie, zaopatrzywszy je tym jeszcze komentarzem, że tyle przenika na światło **pomimo cenzury** — i notabene w dziennikach takich, jak **nacyonalistyczne** „Nowoje Wremia“, w Petersburgu, lub **spekulujące na szeroką poczytność** „Russkoje Słowo“ w Moskwie (którego korespondentem jest Niemirowicz-Danczenko).

KRONIKA.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Lichwa żywnościowa. Z polecenia c. i k. komendy twierdzy ogłasza dyrekcya policyi w Krakowie następujące **ostrzeżenie**: „Kupcy, którzy przy sprzedawaniu towarów dopuszczą się zupełnie nieuzasadnionego podwyższenia cen, pociągnięci zostaną do **najsurowszej odpowiedzialności.** Najmniejszą karą w tym wypadku będzie **zamknięcie sklepu** względnie zabranie towaru za uiszczeniem normalnej ceny.

Nazwiska ukaranych będą podane do publicznej wiadomości **w drodze prasy**“.

Sądy doraźne. Niedawno specyalnem obwieszczeniem zakomunikowano, że osoby cywilne, winne morderstwa, zabójstwa, podpalenia, rabunku i kradzieży (powyżej 50 K) podlegają sądom wojskowym, przyczem mają być zaprowadzone sądy doraźne. Obecnie zaś nowe rozlepione obwieszczenie głosi, że oba powyższe wyjątkowe zarządzenia **dopiero wówczas** będą miały zastosowanie, jeżeli trybunał pierwszej instancyi, powołany do wykonywania zwykłej jurysdykcyi, wskutek wydarzeń wojennych **zawiesi swoje czynności.**

Z teatru miejskiego. Jutro, we czwartek pierwsze przedstawienie arcyzabawnej komedyi Koldeburga p. t. „Czarna plama“. Osią sztuki jest konflikt w rodzinie arystokratycznej, której córka, wyjechawszy do Ameryki, poślubia murzyna. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7½.

Kanciści kolei północnej uskarżają się, że dotychczas renty nie otrzymali. Poinformowano ich, że przyczyna tkwi w braku rozporządzenia telegraficznego z Wiednia. Na dwie depesze stacyi tutejszej dotychczas niema odpowiedzi.

Możeby wreszcie dyrekcya zechciała wydać odpowiednie rozporządzenie. Wszak dyrekcya kolei państwowej już 20 zeszłego miesiąca rentę wypłaciła.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kuballes. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Sroda 2 grudnia 1914 godzina 7 wieczór.

Cena 10 halerzy z tego 2 halerze na cele opieki wojennej.

NADZWYCZAJNY NUMER

NAPRZODU

Zdobycie Belgradu!

Wojska austryacko-węgierskie zajęły Belgrad, a wskutek tego w Wiedniu zapanowała ogromna radość i entuzyazm.

Ludność miasta Wiednia urządza pochody manifestacyjne i wznosi okrzyki na cześć cesarza i naszych walecznych wojsk.

Jutro odbędą się we wszystkich wiedeńskich kościołach nabożeństwa dziękczynne przy odgłosie dzwonów i wszystkie budynki tak prywatne jak i rządowe mają być udekorowane flagami o barwach narodowych.

Wiadomość udzielona przez Prezydyum c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Wydawca: Ignacy [illegible] — [illegible] odpowiedzialny: Franciszek [illegible]. Drukarnia [illegible], Kraków, [illegible] (Telefon 1310).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).